

Oprowadzanie po cmentarzu żydowskim w Mszanie Dolnej w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa

16 września 2025 r.

14.09.2025 r. oprowadzono po odnowionym cmentarzu żydowskim w Mszanie Dolnej, kolejną grupę zainteresowanych osób. Wydarzenie było częścią cyklu ważnych wydarzeń, o zasięgu ogólnopolskim, Europejskich Dni Dziedzictwa.

Grupa zwiedzających nie wystraszyła się padającego od rana deszczu i odbyła niezwykłą podróż w czasie i przestrzeni. Poprzez historię życia i śmierci- tej naturalnej, przedwojennej, i tej strasznej, z czasów Zagłady – swoich dawnych współobywateli, przez dzieje tej zabytkowej, mszańskiej nekropolii i historię jej ratowania, po tę całkiem świeżą radość, z odremontowanego ogrodzenia i kolejnych zabytkowych macew, którym krakowscy konserwatorzy przywrócili dawny blask podczas prac w 2025 r. A niebo jakby chciało sprzyjać wydarzeniu – opady niemal całkowicie ustały na jego czas.

Uczestnicy oprowadzania poznali zgodne z żydowską tradycją nazwy cmentarza, zasady zachowania na nich, podstawy żydowskiej symboliki nagrobnej, rodzaje grobów (z czego aż 3 rodzaje: macewy, obelisk i tumby, można oglądać na mszańskim cmentarzu), zawiłości inskrypcji, a także niektóre elementy ich finezji, w postaci np. akrostychów powtarzających imię zmarłego. O jakby dodatkowe szyfry pamięci na tych niewielkich, a niejednokrotnie misternych dziełach architektonicznych.

Zebrani na mszańskiej nekropolii dowiedzieli się, dlaczego

właśnie kamyk jest najważniejszym dla judaizmu znakiem pamięci i w jakich wyjątkowych okolicznościach tradycyjnie zapala się na żydowskich grobach znicz – światło dla duszy. To jorcajt, rocznica śmierci zmarłego, gdy dusza przybywa na grób i nie powinna przebywać tam sama, w ciemności i smutku, stąd także obowiązkowe odwiedziny w tym dniu na grobach bliskich. Świece i znicze spotyka się zresztą coraz częściej na żydowskich grobach, co jest skutkiem pewnego przenikania się kultur i tradycji.

Szczupłość czasu i nienajlepsza pogoda, nie pozwoliły na zatrzymanie przy każdym z zabytkowych nagrobków. Uczestnicy poznali zatem te najciekawsze, najstarsze, najoryginalniejsze oraz takie, gdzie inskrypcje były na tyle wyraźne, by nawet oko nie znające liter hebrajskich, mogło dostrzec ciekawe układy i akrostychiczne zapisy. Ci, którym było mało, zostali dłużej, by w rozmowie w mniejszym gronie, dopytać o szczegóły. No i przecież trzeba było zostawić nieco ciekawostek na kolejne oprowadzania.



źródło: www.sztetlmszanadolna.com